

Jak nie śpię, to planuję trasy - 60 lat Koła Przewodników

Data publikacji: 3.05.2012 7:40

Sześćdziesiąt lat w tym roku świętuje Koło Przewodników działające przy Oddziale PTTK w Cieszynie. Sam oddział świętował dwa lata temu okrągłą - setną - rocznicę powstania.

Przewodnicy są ale niestety z górskich, zmienili się na miejskich - tak wynika z rozmów osób, które przybyły na jubileusz koła w Cieszynie. Coraz mniejsze jest zainteresowanie turystyką górską, wyprawami na szczyty spowodowało, że przewodnicy musieli zmienić profil swojego działania. **Trzeba niestety ze smutkiem przyznać, że tych górskich wycieczek jest coraz mniej** - mówi Leszek Lipsa prezes Koła Przewodników Beskidzkich i Terenowych w Cieszynie. I nie jest to niestety wina braku organizacji takich wypraw. Jak przyznaje Lipsa, w minionych latach wspólnie z urzędem miejskim organizowane były wyprawy dla młodzieży. **W ferie, kiedy młodzież nie musi chodzić do szkoły zapraszaliśmy na takie wycieczki. Opłacony był przewodnik, płaciliśmy za bilety autobusowe, niestety z tej formy rekreacji korzystało pięć, sześć osób. Dlatego musieliśmy zaprzestać organizowania takich wypraw** - przyznaje Lipsa.

Jubileusz cieszyńskiego koła, był chwilą do wspomnień minionych lat. **Przewodnikiem już nie jestem, ale sympatykiem tak** - mówi z uśmiechem Lucjan Jurys. Sam oprowadzał wycieczki ponad czterdzieści lat. **Najczęstsze wyprawy? To Tatry, tam gdzie już były kłamry i łańcuchy** - mówi 95 latek. Nim jednak został przewodnikiem, prowadził wycieczki pracownicze w każdym zakładzie w którym pracował. **Myślę, że mimo wszystko młodzi ludzie chodzą po górach, nawet może więcej po naszej części gór niż po czeskiej** - przyznaje. I sam wspomina, wyprawę ze swoimi nastoletnimi synami do rodzinnego Nowego Sącza. **W dwa tygodnie przeszliśmy z Kubalonki, przez Beskid Śląski, Żywiecki, Gorce, Pieniny i Beskid Sądecki. Teraz już ani nie te nogi ani nie ta głowa. Nie pamiętam wszystkich tras. Ale kiedy w nocy nie śpię - planuję trasy wypraw** - mówi nestor przewodników.

[POSŁUCHAJ](#)

To dla mnie duże przeżycie - mówi Władysław Sosna, wieloletni członek zarządu i szkoleniowiec przewodników. **Sam zorganizowałem pięć kursów przewodnickich, co nikomu ani wcześniej ani później się nie udało** - mówi Sosna. Kursy trwały pół roku, miały dwieście godzin wykładowych a dodatkowo zajęcia w terenie, kończyły je tylko najwytrwalsi.

Choć obecnie młodzież prawie w ogóle nie wychodzi w góry, to i tak zawsze wycieczki autokarowe stanowiły większość wypraw - ocenia Sosna. Czantoria czy Równica - to szczyty możliwości turystów autokarowych.

[POSŁUCHAJ](#)

Obecnie cieszyńskie koło liczy około siedemdziesięciu osób. Są to przewodnicy z Cieszyn ale i całego powiatu a także z okolic Bielska Białej i sąsiednich miejscowości. Aby zostać przewodnikiem trzeba ukończyć kurs, zdać wymagający egzamin zarówno teoretyczny jak i dwudniowy - praktyczny w terenie. Mimo, iż nie ma wielkiego zainteresowania wyprawami górskimi, chętnych by ukończyć taki kurs nie brakuje. Jaka przyszłość czeka przewodników? **Spokojna praca, naszym głównym zadaniem jest przetrwanie. Wszystko zależy od kwestii deregulacji zawodu przewodnika**. - ocenia Lipsa.

Jubileusz koła był również okazją do uhonorowania działaczy. Dyplom Zarządu Głównego PTTK otrzymali: Ryszard Syrokosz, Danuta Huczała, Piotr Brenner.

Odznaki "Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży" stopień złoty: Antonina Pniok, stopień srebrny: Jolanta

Brzóška, Leszek Lipsa, Władysława Magiera, Jan Pollok, Jadwiga Żebrok.

10 osób otrzymało dyplomy Samorządu Przewodników Turystycznych PTTK woj. Śląskiego. 23 osoby otrzymały dyplomy okolicznościowe Oddziału PTTK "Beskid Śląski" w Cieszynie.

Jan Bacza